„SZEKSPIR OJCEM ZŁODZIEI LITERACKICH"

W całkowicie dzisiaj a może niesłusznie zapomnianym dramacie Przybyszewskiego pt. „Złote runo" mowa jest o wpływach i skojarzeniach autorskich. M. in. pada tam zdanie: „Szekspir — ojciec złodziei literackich". Nie biorąc nadto dosłownie tego określenia przyznać należy, że bez „Menechmów" („Braci") Plauta nie powstałaby szekspirowska „Komedia omyłek". Że farsa — nie obawiajmy się takiej kwalifikacji, gdy idzie o „Braci" — Plauta stała się pod piórem Szekspira pewnego rodzaju parafrazą czy franskrypcją.

Aby przedwcześnie nie zabijać ciekawości widowni, wszakże teatr ma być siedzibą zaskoczeń i niespodzianek, nie streszczamy „Komedii omyłek" Lecz wróciwszy do domu, kiedy szalona, bezceremonialna komedia szekspirowska wywrze na nas chyba jakie takie wrażenie, wtedy nieźle byłoby sięgnąć po „Braci" plautyńskich, przypomnieć ich sobie lub poznać, zastanowić się czy dorobek twórczy Plauta jest aż do tego stopnia odległy od naszych żądań i upodobań aby nie zasługiwał na próbę przypomnienia.

I wśród tego rodzaju rozmyślań musielibyśmy stwierdzić m. in. co następuje: jeżeli Szekspir „okradał" Plauta, to tenże Plaut czynił to samo z repertuarem trzech klasyków greckich: Menandra, Filemona, Difilosa. Od kogoż natomiast zapożyczała pomysły powyższa trójka! Może i to kiedy wykażą nasi historycy literatury dramatycznej. Czy poza tym Szekspir był jedynym pisarzem ulegającym wpływom Plauta! Przegalopujmy po okresie Renesansu, a przekonamy się, że już we Włoszech, kiedy pierwsze wydanie pism Plauta ukazało się w Wenecji (r. 1472) Ariosto w swoich „Podejrzanych" („I supositi") oparł się na trzech pozycjach rzymskiego komediopisarza „Amfitrionie", „Braciach", „Jeńcach", a kardynał Bibienna (autor „Calandrii") nazywał samego siebie „gran ladro di Plauto" (wielki złodziej Plauta). Cóżbyśmy mogli rzec o twórczości Moliera — bez prawzoru plautyńskiego nie uzyskalibyśmy ani „Amfitriona" ani „Skąpca" molierowskiego. Jeśli idzie o teren Hiszpanii, Calderon w kongenialnie przyswojonym naszej mowie przez Słowackiego „Księciu Niezłomnym" tworzy postać szlachetnego niewolnika posługując się podobną postacią w „Jeńcach" Plauta. W Portugalii Camones zaadaptował plautyjskiego „Amfitriona" pisząc swoich „Amfitrionów". „Duńskim Plautem" nazywamy pisarza Holberga czerpiącego ze źródeł „Strachów" i „Żołnierza Samochwała" dla swych wątków komediowych. W Niemczech Gryphius opracowywa „Samochwała" a z czasem Lessing wykorzystuje dla swoich celów komedlowych materiał „Dnia trzygroszowego", „Stichusa" i „Pseudolusa". W Polsce wspomnijmy bodaj o „Potrójnym" Cieklińskiego, przeróbce „Dnia trzygroszowego". W Anglii przed Szekspirem Udall w swojej komedii pt. „Ralph Roister Doister" a po Szekspirze Ben Jonson, Heywood i Fielding korzystają z postaci i sytuacji zawartych w plautyńskich komediach.

Gdy idzie o samego Szekspira poza motywem sobowtórów w „Komedii omyłek" znajdujemy przebieranke w „Poskromieniu złośnicy" czyli raczej „Ugłaskaniu sekutnicy" przejętą z „Dnia trzygroszowego" Plauta. Jeśli już mowa o przebierankach, to stanowiły one niezależnie od używania sobowtórów część składową niejednej komedii szekspirowskiej. Przytoczmy kronikarsko, które to młódki przebierają się za chłopców: rozpoetyzowana Wiola w „Wieczorze trzech króli" tam bohaterka przebrana za chłopca jest równocześnie sobowtórem swego zaginionego brata Sebastiana, niepozbawiona energii Julia w „Dwóch panach z Werony", okryta togą sędziowską Porcja w „Kupcu weneckim", bezbronnie bosa Imogena w „Cymbelinie", świetnie zapewna obuta Rosalinda w „Jak się wam podoba". Tego rodzaju chwyty znajdziemy u Plauta, Bokacia, Luigi da Porto i w rozlicznych kronikach włoskich. Czy wynika stąd, że Szekspir istotnie zasługuje na miano „ojca złodziei literackich!

Nie, nie i jeszcze raz nie. Pod czarodziejskim piórem Szekspira postacie jego, jakkolwiek wywodzą się z dalekich wieków są na wskróś samoistne. Mają swoje dążenia, marzenia, zamiary, upodobania, poglądy, idee. Stają się pojęciami międzynarodowymi, wykładnikami ogólno ludzkich myśli i czynów. Jako we Francji rzekł Molier: „biorę mój dobytek gdziekolwiek go znajdę" (jak brzmi nieudolnie przełożone historyczne zdanie Moliera: „je prend mon bien ou je le trouve") w Anglii mógł rzec a może i powiedział Szekspir. Upoważniał go do tego geniusz poetycki, znakomita znajomość techniki budowy, dialogu i sytuacji, wieczna, odwieczna świeżość w podejściu do jakiegokolwiek tematu, niebywała ostrość obserwacji, niewyczerpany humor, nieskończenie smutna zaduma i wiele wiele innych danych, o których śnili, śnią i śnili będą tragedio i komediopisarze.

„Komedią omyłek" Szekspir prawdopodobnie debiutował w dziedzinie komediopisarstwa. Jako jedna z początkowych pozycji, zawiera „Komedia omyłek" ładunek bezpośredniej wesołości i zabawy bez zbytniego zagłębiania się w zawiłe sprawy ludzkie. Realizatorzy dzisiejszego przedstawienia: Kazimierz Mikulski (inscenizacja i scenografia), Mieczysław Daszewski (reżyseria) Wojciech Kilar (autor muzyki) i Lidia Mintycz (kostiumy) starali się o nawiązanie w spektaklu do wzorów jakich użycza nam commedia dell'arte. Dopuszczają do celowych anachronizmów chociażby w strojach łączących trykoty epoki elżbietańskiej z surdutami wywodzącymi się z „fin de siecle". Uczesania kobiece są a l'antique a równocześnie nawiązuje się niejako do ówczesnych Szekspirowi postaci, chociażby w dwóch kupcach, których dokładnego wyglądu nie znajdziemy w tekście. Pierwszy z kupców sporządzony jest na miarę jakiegoś wschodniego handlarza. Drugi to umyślny stereotyp pochodzący z awanturniczych opowieści o rozbójnikach morskich a więc typowy korsarz, z przepaską czarną na oku, ze szczudłem zamiast nogi. Starania te oceni oczywiście publiczność.

WIESŁAW GORECKI

ZE ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG ZASP

[redacted]

PAŃSTWOWY TEATR MŁODEGO WIDZA W KRAKOWIE

KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE: MARIA BILLIŻANKA

ZE ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG

PROGRAM

KOMEDIA

W 5 AKTACH — PRZEKŁAD: JANA KASPROWICZA

W. SZEKSPIR

OMYŁEK

30 VIII 1957

Wiesław Tomaszewski —
Jerzy Krasicki —
Tadeusz Tarnowski —

Józef Barański —

O S O B Y :

Solinus — książę Efezu	Tadeusz Luberadzki Jerzy Sagan
Egeon — kupiec z Syrakuzy	Zbigniew Hellebrand
Antyfolus z Efezu Antyfolus z Syrakuzy	Andrzej Gazdeczka
Dromio z Efezu Dromio z Syrakuzy	Zbigniew Bebak
Baltazar — kupiec	Józef Barański
Angelo — złotnik	Jan Niwiński
Kupiec	Eugeniusz Fedorowicz
Szczypawka — bakałarz i czarnoksiężnik	[illegible]
Emilia — ksieni z Efezu	Halina Bełkowska
Adryana — żona Antyfola z Efezu	Irena Orska
Lucyana jej siostra	Ewa Drozdowska
Kurtyzana	Maria Zajączówna
Łucya	Irma Kozłowska
Sługa	Stanisław Zachara
Zbir	Henryk Korbut

Zbiry i świta książęca

Inscenizacja i scenografia — Kazimierz Mikulski

Reżyseria — Mieczysław Daszewski

Asystent reżysera — Halina Bełkowska

Kostiumy — Lidia Minticz

Muzyka — Wojciech Kilar

Kierownictwo plastyczne — Jerzy Jeleński

Prace malarskie:
Marian Kołodziej

Prace stolarskie:
Jan Jedynak
Władysław Wojas

Światło:
Marian Kuciara
Józef Serafin

Kier. techniczny:
Tadeusz Kocur

Prace krawieckie:
Karol Małecki
Władysława Bironi

Akustyka:
Kazimierz Maniecki

Peruki wykonano w pracowni teatralnej